

Nawet przy skromnym uposażeniu stać się  
możesz posiadaczem nowoczesnego odbior-  
nika wysokiej klasy, kupując na dogodnie raty

PHILIPS Super 4-38

Nr. 314

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 15 listopada 1937 r.

Rok IX.

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77  
188 88 Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-60  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 603.400.

## Ostre antyżydowskie uchwały

### ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Poran-  
nego“ telefonuje:

Wczoraj został zakończony o-  
gólnopolski kongres kupiectwa  
chrześcijańskiego. Kongres, któ-  
ry obradował w sali rady miej-  
skiej, powziął szereg rezolucji,  
podlanych obficie sosem anty-  
żydowskim.

Z każdego niemal zdania rez-  
olucji wyciera płytki pogląd,  
wskazujący kwestię żydowską,  
jako najbardziej piekące zagad-  
nienie chwili.

Oto w skondensowanym skró-  
cie część rezolucji:

„Niespotykany w świecie od-  
setek żydów w miastach pol-  
skich, przy jednostronności ich  
zajęć hamuje dopływ nowych  
sił polskich do zawodów miej-  
skich, obniżając poziom kultu-

ralny miast i nadając im piętno  
obcości.

Żydzi, posiadając w kraju  
większość kapitałów płynnych,

nieruchomości miejskich, han-  
dlu i przemysłu, tworzą w Pol-  
sce równocześnie największe  
ghetto na świecie, będące źró-

dłem fermentów społecznych.

Przeważający udział żydów  
w handlu tak zagranicznym, jak  
i wewnętrznym Polski, nie tyl-

ko nie przyczynił się do jego  
usprawnienia, lecz przeciwnie  
stał się źródłem prymitywizacji  
aparatu wymiany.

Zważywszy powyższe, ogólni  
polski kongres kupiectwa chrz-  
ścijskiego stwierdza, że unar-  
odowienie handlu jest nieo-  
dzowną koniecznością gospodar-  
czą, społeczną oraz historyczną,  
warunkującą równocześnie u-  
prawienie procesu wymiany w  
Polsce, a także koniecznością na-  
rodową ze względu na obronę  
państwa.

Unarodowienie handlu wyma-  
ga przede wszystkim wyłączenia  
działalności samego kupiectwa  
polskiego, zycziwego nastawie-  
nia całego społeczeństwa, wresz-  
cie konsekwentnej i realnej po-  
mocy ze strony państwa“.

## Łobuzerski wybryk studenta

### Wybił szybę w „Wiadomościach Literackich“, niszcząc portret i książki Uniłowskiego

Warsz. kor. „Głosu Poranne-  
go“ telefonuje:

Nocy wczorajszej wybito szy-  
by w oknie lokalu „Wiadomości  
Literackich“ na Placu Mar-  
szalka Piłsudskiego. W oknie  
wystawiony był portret zmarle-

go przed dwoma dniami młode-  
go pisarza Zbigniewa Uniłow-  
skiego oraz szereg jego książek.

Zarówno portret jak i książki  
uległy zniszczeniu.

Sprawcą okazał się student  
uniwersytetu J. P. w Warszawie

Władysław Mazurek.

Przyznał się on także do wy-  
bitcia szyby wystawowej domu  
bankowego Aksta na ul. Mar-  
szalkowskiej.

Mazurka osadzono w aresz-  
cie.

## Niemcy finansowały proces berneński

### opłacając świadków odwodowych w sprawie o sfalszowane „Protokoły Mędrców Syjonu“ W Szwajcarii wykryto aferę szpiegowską, w którą wmieszany jest kierownik „międzynarodowego biura antysemitycznego“ w Erfurcie

BERN, 14.11. (ZAT) — Z kół  
dobrze poinformowanych ZAT o-  
trzymała następującą relację:

Wyrok berneńskiego sądu ape-  
lacyjnego w sprawie o „Protokoły  
Mędrców Syjonu“ jednocześnie  
stwierdził, że oskarżeni nie zdołali  
dostarczyć dowodu autentyczności  
„Protokółów“, że „Protokoły“ są  
niemoralnym fałszyfikatem, i że  
jest rzeczą szwajcarskich władz  
administracyjnych niedopuszczenie  
do ich rozpowszechniania.

„Protokoły“ należą do katego-  
rii politycznej literatury brukowej,  
nie podpadają jednak pod pojęcie  
berneńskiego ustawy o walce z brud-  
em i pornografią (Schmutz und  
Schund).

Jasne jest, że w przedmiocie, in-  
teresującym szerszy ogół, te wła-  
śnie konstatacje sądu berneńskiego  
są najważniejsze — nie zaś drugo-  
rzędny fakt uniewinnienia głowne-  
go oskarżonego ze względów for-  
malnych.

### Za „niemieckie pieniądze...“

Ale poza moralnym potępieniem  
„Protokółów“ wynik procesu ber-  
neńskiego zasługuje na szersze za-  
interesowanie także poza Szwajca-  
rią ze względu na inny jeszcze  
fakt. Oto bowiem zastępca skarżą-  
cej strony żydowskiej adw. Geor-  
gos Brunschwig przedłożył sądowi  
szereg tajnych do niedawna doku-  
mentów, z których niezbitnie wyni-  
ka, że nie tylko proces o „Proto-

koły“ był ze strony oskarżonych  
finansowany z Niemiec, ale że z  
Niemiec opłacono także świadków  
odwodowych.

Z dokumentów tych wychodzi  
na jaw, że pułk. Ulrich Fleischhau-  
er (kierownik międzynarodowego  
biura antysemitycznego „Weltdienst“  
w Erfurcie), który na rozprawie w  
pierwszej instancji pełnił funkcję  
„biegłego“ z ramienia oskarżonych,  
tak jaskrawo przekroczył obowiąz-  
ki eksperta, że gdyby stanął przed  
sądem szwajcarskim, oczekiwałaby  
go surowa kara więzienia.

Rewolucje to mają już swą h-  
storię. Fleischhauer zorganizował  
był w swoim czasie w Szwajcarii  
filie swojej „Weltdienst“, powie-  
rzając jej kierownictwo niejakiemu  
Borisowi Toedtli. Ten ostatni re-  
prezentował jednak na gruncie  
szwajcarskim nie tylko Fleisch-  
hauera, ale był także mężem zau-  
fania „wszechrosyjskiego zjedno-  
czenia faszystów“, mającego swą  
siedzibę w Chabincie.

Zachowanie Toedtli od dawna  
wydawało się prokuraturze szwaj-  
carskiej podejrzane, to też pewne-  
go dnia dokonano w jego biurze  
rewizji, w wyniku której policja  
zajęła całą znalezione u niego ko-  
respondencje i Fleischhauerowi i  
Toedtli wytoczono sprawę o szpie-  
gostwo. Niektóre listy ze skonfis-  
kowanej korespondencji doszły o-  
pinii publicznej dzięki temu, że by-  
ły przedmiotem posilkowym w roz-

prawie sądowej o zniewagę na tle  
politycznym.

### „Biegły“ sądowy dyryguje

Niektóre z tych listów pochodzą  
od samego Fleischhauera. Wynika  
z nich, że „obiektywny biegły są-  
dowy“ dyrygował całą „polityką  
świadków“ w procesie o „Protoku-  
ły“ z maja 1935, że on to dyspono-  
wał, kogo należy i kogo nie nale-  
ży zapraszać na świadka, jak  
świadków opłacać i t. d.

Pieniądze na prowadzenie proce-  
su przychodzi z Niemiec za po-  
średnictwem Fleischhauera — dość  
osolnliwa sytuacja: eksport finan-  
suje sprawę sądową, w której sam  
występuje! Kto pieniądze daje, ten  
też ma oczywiście głos. Fleisch-  
hauer wydaje dyspozycje i zarzą-  
dzenia — nie ma z nim żartów.

### Rzesza zagwarantuje nienaruszalność Szwaj- carii

BERLIN, 14. 11. (PAT). W za-  
granicznych kołach prasowych  
obiegają ostatnio pogłoski, jako  
by rząd Rzeszy zamierzał zło-  
żyć deklarację w sprawie zag-  
warantowania neutralności i  
nienaruszalności Szwajcarii, po-  
dobnie jak to uczynił niedawno  
w stosunku do Belgii

„Frontyści“ szwajcarscy — a  
więc ludzie, pragnący uchodzić za  
awangardę stu procentowego patri-  
otyzmu szwajcarskiego — nie mają  
tu nic do gadania. Gauleiter „fron-  
tu narodowego“ w Bernie, von  
Roll, który kieruje procesem z pol-  
nomicznictwa głównego oskarżone-  
go, jest pełen żalu i daje mu wy-  
raz w liście z dnia 2 maja 1935,  
adresowanym do redaktora Wer-  
nera Mayera, kierującego piśmie  
frontystów w Zurychu:

„Prócz mnie, nie ma tu, w Ber-  
nie, nikogo, co by był w stanie sta-  
wić czoło Erfurtowi. Już chociażby  
z tego powodu, że nie posiadamy  
własnych środków finansowych, o-  
trzymując wszystko z Erfurtu,  
względnie z założonego tam re-  
komo (!!) „komitetu międzynarodowe-  
go“. Jesteśmy więc dziś, że tak  
powiem, zdani na łaskę i miłosier-  
dzie Niemców... Może pan sobie  
wyobrazić, co to znaczy dla nas i  
dla frontu narodowego, że musimy  
w takiej mierze być zależni od  
Niemiec“.

### „Musimy o tym mówić jasno“

Szczególnie ważnym dokumen-  
tem jest list, pisany przez tegoż  
von Rolla — jednego z czołowych  
nacjonalistów szwajcarskich — w  
dniu 19 października 1934 do  
„brunatnego domu“ w Monachium:  
„z uprzejmym zapytaniem, czy  
i w jakiej mierze możecie wzglę-  
dnie chcieć stanąć do naszej dy-

spozycji. Nie będziemy mogli lo-  
żyć wielkich kosztów. Wobec  
ewentualnej waszej pomocy musi-  
my o tym mówić jasno“. Dalej zaś  
w tym samym liście: „Czyż nie są-  
dzicie, że wasze współdziałanie bę-  
dzie miało znaczenie, a nawet do-  
niosłość dla was samych, dla re-  
prezentowanych przez NSDAP  
idei?“

Trybunałowi, który rozpatrywał  
wspomniany polityczny proces o  
zniewagę, przedstawiono dokumen-  
ty szwajcarskiego urzędu clearin-  
gowego, świadczące, że z Erfurtu  
przekazano do Berna sumę 2.000  
fr. szw. na koszt procesu o „Pro-  
tokoły“. W korespondencji Bern-  
Erfurt nie brak jednak dowodów,  
wynieniających znacznie większe  
sumy, dochodzące do setek tysię-  
cy franków. W tym kontekście wy-  
mieniane są w listach nazwiska  
wysokich dostojników w narodowo-  
scjalistycznych.

Są to wszystkie dokumenty nie-  
mieckie, których autentyczności  
nikt nie usiłuje zaprzeczać. To też  
z wielkim napięciem oczekiwana  
jest rozprawa sądowa w procesie  
Borisa Toedtli.

Już z kilku wyżej zacytowanych  
listów, stanowiących zresztą ula-  
mek olbrzymiej skonfiskowanej ko-  
respondencji, wynika, że proces  
Toedtli odsłoni w dużym stopniu  
kulisy międzynarodówki antyżydow-  
skiej w Erfurcie, jej metody pracy  
i finansowania „gniewu ludu“ tu i  
ówdzie.



## Mit złotej waluty

B. minister skarbu Jerzy Zdziechowski napisał pracę p. t. „Mit złotej waluty”. Książka ukaże się z końcem listopada nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”.

Jak donosi „Polityka” książka poświęcona jest w swej pierwszej części zagadnieniom złota i wpływowi systemu złotej waluty (gold standardu) na przebieg i rozwój wszechświatowego kryzysu gospodarczego, w drugiej części zawiera analizę polskiej polityki finansowej i monetarnej od reformy waluty 1924 roku do chwili obecnej, w trzeciej pod tytułem „Drogowskazy” daje zarys programu i planu działania „kierowanej narodowej polityki gospodarczej”.

B. min. Zdziechowski nawrzuje na wstępie do chwili, gdy p. Władysław Grabski ustąpił i jako powód podał niemożność utrzymania kursu złotego. P. Zdziechowski, jak sam oświadcza, nie był zwolennikiem interwencji dla „obrony jakiegoś teoretycznego kursu”.

„Wysunąłem wtedy, jak p. W. Grabski powiada, „konceptę parytetu gospodarczego”. Jest ona obecnie koncepcją bloków państw szterlinga i dolara tak, że nie potrzebuje ona już dzisiaj ani uzasadnienia, ani obrony.

Trzeba było kryzysu światowego, bankructwa parytetów złotych, by wskazać światu drogę do równowagi w oparciu o stabilizację siły nabywczej pieniądza na rynku wewnętrznym.”

Dalej p. min. Zdziechowski wspomina o różnicy zdań między nim a doradcą finansowym Kemmererem co do kursu stabilizacyjnego dla złotego i pisze:

„Uważałem, że odwrót złotego od nominalnego parytetu w złocie do parytetu gospodarczego należy osłaniać interwencją Banku Polskiego, uprawianą w bardzo skromnych rozmiarach i byłem w tym w zupełnej zgodzie z prezesem Banku Polskiego p. S. Karpińskim. Cała uwaga ministerstwa skarbu została skoncentrowana na przygotowaniu oparcia gospodarczego i skarbowego dla naturalnego zatrzymania się złotego w swym spadku. Bilans handlowy dzięki obniżeniu cen towarów w złocie stał się w tym czasie aktywny. Największe niebezpieczeństwo groziło wtedy ze strony budżetu”.

Wysiłki celem zrównoważenia budżetu dały jako rezultat, że deficyt z 28 mln. zł. we wrześniu 1925 roku zmalał do 2 mln. w kwietniu 1926 r., przy czym min. Zdziechowski był pewny, że w drugim półroczu 1926 osiągnie pełną i stałą równowagę budżetu.

„Dewaluacja w Polsce wywołana była żywiołowym spadkiem złotego, który znalazł się w pułce między złotem, którego zabrakło i życiem gospodarczym, które go odpychało. Mogła się udać jak wszystkie dewaluacje, których wzory przyszły później, pod jednym warunkiem znacznego wyprzedzenia przez spadek kursu pieniądza, tempa wzrostu cen i opanowania ich poziomu”.

„W marcu walka już wygrana, bo poziom cen jest opanowany, równowaga budżetu na horyzoncie, waluta jest nie tylko na parytecie gospodarczym, ale nawet podwrotnościowym”.

„Dewaluacja złotego była pierwszą dewaluacją przeprowadzoną w jednym z państw podporządkowanych całkowicie działaniu systemu złotej waluty. Przed tym widzieliśmy procesy dewaluacji niszczącej pieniądź lub waloryzacji waluty do parytetu przedwojennego jak w Anglii. Dewaluacja funta w roku 1931 była dopiero trzecią operacją dewaluacyjną, gdyż druga została dokonana w Argentynie w 1929 roku.

Primo doświadczenia, które zdobyliśmy w 1926 roku, gdy w latach 29 i 31 pod wpływem światowego kryzysu najwidoczniej złoty ześlizgnął się znowu ze swego gospodarczego łożyska, nie próbowa-

# PAUL HENRI SPAAK

## jest najmłodszym mężem stanu w Europie

Istnieją ludzie, którzy przyciągają do siebie powodzenie, jak magnes żelazo. Jednym z nich jest ów zdrowy, dobrze wyglądający młody człowiek, który przez szereg dni z mistrzowską zręcznością kierował konferencją w Brukseli, wprawiając w zdumienie najstarszych specjalistów swoim dyplomatycznym taktem przy zielonym stoliku. — Poza tym przy formowaniu gabinetu okazał się również politykiem wytrawnym, panującym doskonale nad powikłaną sytuacją. Henri Spaak, który po porażce wyborczej Degrelle'a i ustąpieniu Van Zeełanda jest najwybitniejszą postacią polityczną w Belgii, liczy zaledwie 37 lat. Jego kariera rozwijała się szybko i bez wielkich przeszkód, ale jego życie, które go wyniesie do jeszcze większych wyżyn, było frapujące, jak treść dobrze skonstruowanej sztuki teatralnej o podkładzie sensacyjnym, jakie jego ojciec, Paul Spaak, często wystawiał w Brukseli, jako dyrektor „Theatre de la Monnaie”.

### Główny aktor w przedstawieniach dla dzieci

Za kulisami tego teatru, w oparach szminki, w jaskrawym świetle reflektorów, w wirze

prób generalnych, rósł Paul Spaak. W dziesiątym roku życia zdawał sobie już zupełnie jasno sprawę ze swego przyszłego zawodu. Zostanie aktorem, lub autorem dramatycznym. Właśnie ojciec zadebiutował w roli dramaturga sztuką ludową „Katie” i odniósł wielki sukces. — Ale początkowo wszystko zdawało się wskazywać, że jednak Paul Henri Spaak będzie dobrym aktorem. Jako chłopcu, wolno mu było co wieczór wdziewać inny kostium i grać na scenie role statystów. Na Boże Narodzenie w 1911 roku otrzymał główną rolę w sztuce dla dzieci i grał przed rówieśnikami na przedstawieniach popołudniowych. Niebawem w teatrze ojca wystawiono „Śmierć Dantona” Buechlera. Odziany w lachmany, jeden z wielu, którzy w tym francuskim dramacie rewolucyjnym tańczyli carmagnole, słuchał Paul Henri Spaak wielkich pełno brzmiących słów Dantona i namiętnie zimnych odpowiedzi jego przeciwnika Robespierre'a. Sztuka stała się dla małego statysty rzeczywistością. Porwany wsluchuje się w patos krasomówcy obu trybunów ludowych i od tej chwili jego marzenia przyjmują inne kształty i dążą do in-

nego celu. Pragnie zostać politykiem, mówcą do tłumów, przywódcą ludu, jak Danton.

### Ryzykowny plan

Ale najpierw wybucha wojna. W gmachu teatru „Monnaie” usadowił się niemiecki teatr frontowy. Ojciec znajduje się w polu, matka z trzema synami przebywa na terenach okupowanych, odcięta od swego męża, nie wiedząc nic o jego losie. — Siedemnastoletni Paul Henri podejmuje w 1916 roku w tajemnicy, bez wiedzy matki, bardzo ryzykowny plan. Chce się przedostać przez niemieckie linie aż do armii belgijskiej, pomówić z ojcem i powrócić do Brukseli. Ale plan się nie udaje. Spaak zostaje schwytany i odtransportowany do niemieckiego obozu dla jeńców wojennych, gdzie pozostaje do końca wojny.

Po zawarciu pokoju musi zająć się na ławie szkolnej i dogonić wszystko, co zaniedbał. Razem z o wiele młodszymi kolegami przygotowuje się Spaak do egzaminu. W rekordowym czasie przechodzi wszystkie etapy kariery prawniczej i już w 23 r. życia zda egzamin adwokacki.

Teraz ma się właśnie rozpocząć kariera polityczna Spaaka.

Jego najlepszą nauczycielką jest matka. Ta wyjątkowa kobieta przez wiele lat kierowała ruchem wyzwoleniczym kobiet w Belgii i była pierwszą kobietą, zasiadającą w senacie. U niej terminuje Paul Henri Jednocześnie wstępuje do partii socjalistycznej i zostaje wzięty w ogień ciężkiej pracy przez weterana 2 międzynarodówki, Emila Vanderveldego.

W mównicy z flamandzkich stodoł i szynkowni brukselskich ujawnia się niebawem aktorski talent potomka rodzin teatralnej. Jego nastawienie jest radykalne, nie obawia się mówić o „bonzach partyjnych”, którzy zawładnęli zmierzchu socjaldemokracji. Pewnego wieczoru widzi siebie na czele demonstracji ulicznej, która chce wziąć szturmem dom brukselskich zielonych koszul. Podnoszą go na ramiona, w tryumfie obnoszą młodego Spaaka przez stolicę Belgii, a on zagrzewa ich z wysokości tej żywej trybuny, podczas gdy pochodnie płoną i tysiące gądzeli śpiewa pieśni rewolucyjne. Urzeczywistniło się marzenie z czasów „Śmierci Dantona”.

### Mój syn — pan minister

Dzisiaj Spaak stał się coppersadą o wiele bardziej umiarkowaną. Od chwili wybrania go do parlamentu w 1932 roku, a jeszcze bardziej w miarę mianowania go kolejno ministrem transportów i spraw zagranicznych w rozmaitych gabinetach Van Zeełanda, zmienił się w rozsądnego polityka, któremu przynależność do partii socjalistycznej nie przeszkodziła nawet przyjąć przed kilku tygodniami pakt gwarancyjny Hitlera.

Spaak jest zamiłowanym sportowcem, a przede wszystkim pierwszorzędnym tenisistą. Gdy król szwedzki Gustaw podczas swoich podróży na Riwierę przejeżdża przez Brukselę, nie zapomni nigdy o tym, aby z młodym ministrem rozegrać kilka setów.

Równie zręczny i zwinny, jak na korce, jest Spaak w parlamencie. Nie było jeszcze wypadku, aby nie potrafił ostro odprowadzić ciosu, jaki mu próbuje wymierzyć przeciwnik. Ale nie jest pozbawione pewnej pikantności, gdy jego matka, postanka Spaak, podnosi się ze swego miejsca, aby swemu wybitnemu synowi zadać kilka pytań w sprawie jego polityki.

Podczas tego, gdy Charles Spaak, jego brat, jako autor ma nuskryptów filmowych, odznaczonych w Wenecji filmów „Kermesse heroique” czy „La grande illusion”, zdobył sławę w charakterze dramaturga filmowego, Paul Henri Spaak gra w dramacie aktualnej polityki rolę, która z roku na rok staje się większa i ważniejsza.

R. Arb.

## Loża na wojnę o Szanghaj

### Okna w restauracjach na wybrzeżu Wangpu podrożały o kilkaset procent

Szanghaj, w listopadzie. Turyści, którzy w dawnych czasach przybywali do Szanghaju, mieli zazwyczaj dość dokładnie sprecyzowany plan oglądania miasta i jego osobowości. — Zaczynało się zazwyczaj od typowej wizyty w chińskiej dzielnicy Kiangwan, po czym następowała podróż promem na rzece Wangpu aż do Wusungu z odgłosami do okolicznych wiosek i innych osobliwości. — Wieczorem odbywano t. zw. „shipping tour” przez chińskie ulice handlowe Szanghaju, po czym miało się jeszcze dość czasu do świtu, aby odwiedzić najbardziej znane kabarety i nocne lokale. Tak było przed wojną.

Z chińskiej dzielnicy miasta bomby i granaty uczyniły jedno wielkie rumowisko, rzeka Wangpu jest przepelniona japońskimi okrętami wojennymi, które bez przerwy toczą zacięte boje artyleryjskie z chińskimi fortafi w Putungu i innych punktach. Sklepy w dolnym Szanghaju dopiero teraz zaczęły usuwać z przed swoich okien wystawowych worki z piaskiem i oszalowania z desek, a co się tyczy życia nocnego, to istnieje dzisiaj rozporządzenie, które zabrania wychodzić wogóle na ulicę po godz. 11 min. 30. Zamiast tego istnieją jednak dla ludzi o silnych nerwach inne „osobliwości”, bardziej imponujące i okropniejsze, niż sensacje w czasach pokojowych.

Część międzynarodowa miasta i koncesja francuska są jakby parterem i galerią olbrzymiego teatru wojennego, który cała prawda nie zawsze ogranicza swoją akcję do sceny, a czasami

liśmy nastawiać zwłchniętego ramienia gospodarczego wypróbować już metodą dewaluacyjną. Na drodze do wyciągnięcia jednak nauk z doświadczeń 1925 i 1926 roku stała wiara w błogosławione skutki złotej waluty o niezmiennym parytecie”

wciąga do działań dramatycznych samą publiczność. Granaty i bomby obu stron nie zawsze uwzględniają „neutralność” widowni.

Z dachów wielopiętrowych domów ma się rzut oka na cały teren walki: oto na tamtym brzegu Wangpu płonąca Putung, który już od początku walk jest codziennie ostrzeliwany przez japońskie okręty wojenne, na zachodzie położone w centrum terenów walki części miasta Czapei, Hongkiu i Jangtsepu, obecnie w posiadaniu japończyków, ale również w lwiej części w gruzach i strawione niszczącymi pożarami. W nocy spogląda się z wysoko położo-

nych punktów obserwacyjnych na morze płomieni pod usianym gwiazdami i skąpanym w poświęcie księżycu niebem. Przez cały dzień, a często i w nocy dudnią nad dachami koncesji międzynarodowej samoloty bojowe, naładowane bombami, zmierzając do swego celu. Z kilku szcze gólnie dogodnych punktów — a każdy człowiek w Szanghaju zna kogoś, kto posiada dostęp do takiego punktu — można obserwować zrzucanie bomb i skutki tych strasznych wyczynów. Szczególnie poszukiwane są okna frontowe nad Wangpu, bowiem z nich widać fascynujące, a niesamowicie widowisko bitwy morskiej w ciemną noc.

Błyski przy lufach japońskich dział okrętowych, odpowiedzi baterii chińskich w Putungu, reflektory, przeszukujące fale rzeki i niebios, zielone i czerwone snopy ognia karabinów maszynowych, strzelających znaczącą kolorowo swoją drogą amunicją, wszystko to razem daje fajerwerki o niesamowitej malowniczości. Nic dziwnego, że miejsca przy oknach w restauracji hotelu Cathay na ulicy, ciągnącej się wzdłuż wybrzeża, otrzymać można tylko po bardzo podniesionych cenach.

## CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

Najpiękniejsza para kochanków w porwany filmie miłosnym

## HISTORIA JEDNEJ NOCY

W rolach głównych: Charles Boyer i Jean Arthur

Reżyseria: Frank Borzage

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

## Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36.

## WIEDEN

Wycieczka od 25 | XI — 9 | XII b. r.

zł. 110.—

## PARYŻ

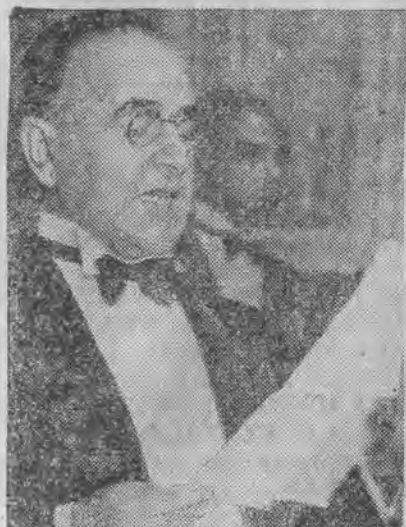
codzienne, indywidualne wyjazdy

zł. 250.—

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86



**Prezydent Vargas o nowej Brazylii**



RIO DE JANEIRO, 14. 11. (PAT). Prezydent Vargas, przyjmując dziennikarzy zagranicznych oświadczył m. in. „Nasza konstytucja nie jest ani faszystowska, ani integralistyczna — jest prosto brazylijską i ma odpowiadać upodobaniom naszego narodu. Polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie i Brazylija szanować będzie wszystkie traktaty. Utrzymany zostanie federalno - republikański z prezydentem na czele. Brazylija nie interesuje się paktem antykomunistycznym, gdyż główną jej uwagę zwrócona jest na politykę panamerykańską. Brazylija nie oczekuje jakiegokolwiek uznania swej nowej sytuacji ze strony obcych państw”.

**Negus żyje w nędzy Haile Selassie sprzedaje swój ostatni samochód**

LONDYN, 14. 11. (PAT). — B. cesarz Abisynii Haile Selassie żyje niemal w nędzy i nie ma na wet środków na zakup opału dla swego skromnego domu w Bath. Usiłuje on obecnie sprzedać swój ostatni samochód, oraz dom, w którym mieszka.

Wysłannik redakcji „Sunday Referee”, który udał się specjalnie na miejsce, stwierdził, że pod dachem b. cesarza zamieszkuje obecnie 22 osoby, należące do jego rodziny i członków dawnej świty. Garaż został ostatnio przerobiony na mieszkanie sióstrzeńców Haile Selassie.

„Żyjemy z resztek kapitału, jaki nam pozostał, poza tym nie mamy żadnych innych dochodów. Gdy opuszczałem Abisynię, spodziewałem się, że tam niedługo powrócę. Dlatego też zabierałem ze sobą tylko to, co było niezbędne na zaspokojenie moich chwilowych potrzeb” — oświadczył były cesarz Abisynii.

**Tatarescu tworzy rząd!**

**Mihalache zrzekł się misji formowania gabinetu z udziałem Vaida Voevode**

PARYŻ, 14. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że Mihalache zrzekł się misji tworzenia rządu.

BUKARESZT, 14. 11. (PAT). Mihalache przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że zmuszony był zrzec się misji tworzenia rządu wskutek tego, że król postawił jako konieczny warunek utworzenie gabinetu z udziałem Vaida Voevode, przywódcy „Frontu rumuńskiego”.

Mihalache podkreślił, że decyzja jego powzięta została w porozumieniu z kierownictwem partii narodowo - chłopskiej.

„Oświadczyłem królowi — do dał Mihalache — że partia narodowo - chłopska pozostaje do dyspozycji króla i że jest gotowa służyć krajowi i monarchii”.

BUKARESZT, 14. 11. (PAT). Król przyjął na audiencji premiera Tatarescu, któremu po-

wierzył misję tworzenia nowego rządu.

BUKARESZT, 14. 11. (PAT). Po audiencji u króla, premier Tatarescu oświadczył: „O godz. 16.30 złożyłem królowi prośbę o dymisję gabinetu. Po przyjęciu dymisji król powierzył mi zadanie tworzenia nowego gabinetu na szerszych podstawach politycznych. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zdołam wypełnić tę misję”.

**Jurieniew**



mianowany niedawno posłem sowieckim w Berlinie, został podobno zaarrestowany w Moskwie.

**Szanghaj zaslany trupami**

Wiele domów zbombardowano, ludność ewakuowano



Oddział wojsk japońskich wiwatuje po zdobyciu dworca północnego w Szanghaju.

SZANGHAJ, 14. 11. (PAT). — Korespondent agencji Havasa zwiedził zachodnią dzielnicę Szanghaju, w której w ciągu ostatnich dni rozgrywały się walki, zakończone druzgocącym zwycięstwem japończyków.

W całej dzielnicy Hung-Yao wiele domów należących do cudzoziemców ucierpiało znacznie

od bombardowania. Ludność cywilna była niemal w całości ewakuowana. Nieliczne grupy wolnych strzelców pozostały jeszcze w tej dzielnicy i od czasu do czasu rozlegają się wystrzały. Na drogach leży wiele trupów żołnierzy chińskich i ludności cywilnej. Wszystko świadczy o pośpiechu z jakim wyco-

fywali się chińczycy. Widać porzucone działa, jaszczke artyleryjskie, skrzynie z amunicją i wiele innego materiału wojennego. Lotnisko Hung-Yao było silnie fortyfikowane. W wielu miejscach poza zasłonami z blachy pancernej umieszczone były liczne gniazda karabinów maszynowych.

**Warta honorowa u trumny Marszałka**

Hołd broni pancernej ceniom Józefa Piłsudskiego na Wawelu

KRAKÓW, 14. 11. (PAT). — W ciągu dnia dzisiejszego przybyły do Krakowa z całej Rzeczypospolitej na wojskowym sprzęcie motorowym delegacje jednostek broni pancernej, aby jutro

wziąć udział w złożeniu hołdu ceniom Wielkiego Marszałka Polski w krypcie wawelskiej.

Wszystkie delegacje pomimo odległości drogi, w tym niektóre po kilkaset kilometrów wśród ciężkich warunków atmosferycznych, przybyły do Krakowa w wspaniałej formie.

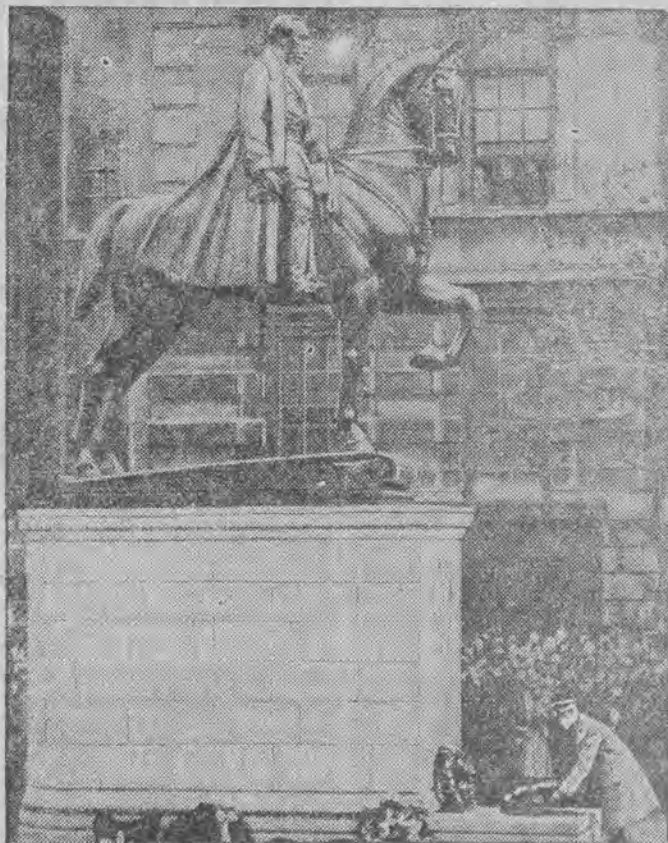
Wieczorem wszystkie delegacje zebrały się w historycznych, oświetlonych reflektorami Oleandrach, dokąd o godz. 18-ej przybył gen. Narbut - Luczyński w towarzystwie gen. Maksymowicza - Raczyńskiego i towarzyszących im wyższych oficerów, powitany przez orkiestrę marszem generalskim. Gen. Narbut - Luczyński odebrał raport od przybyłych delegacji.

Uroczystości powitania przed stawiciele broni pancernych w Krakowie towarzyszyły tłumy publiczności, zebranej w okół Oleandrów.

Jutrzejšie uroczystości rozpoczną się od zaciągnięcia warty honorowej u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego przez krakowski baon broni pancernej, po czym w katedrze wawelskiej odbędzie się uroczyste na-

bożeństwo za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.

**W dniu rocznicy zawarcia zawieszenia broni**



król angielski złożył wieniec u stóp pomnika głównodowodzącego armii angielskiej podczas wojny światowej, lorda Haiga.

**Oddziały powstańców hiszpańskich**



wkraczają do północnego miasta La Falguera, w pobliżu którego znajdują się liczne kopalnie rudy.

**Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach**



# Francja oskarża Anglię

## o dążenie do zawarcia dwustronnych porozumień z Rzeszą i Włochami

PARYŻ, 14 listopada. (PAT). Prasa francuska, jak również kół politycznych Paryża nie ukrywają niezadowolenia z powodu „moralnego odosobnienia” dyplomacji francuskiej z racji najbliższych rozmów między W. Brytanią, Rzeszą i Włochami. Jakkolwiek w kołach politycznych oświadcza się, iż Francja jest w tych rokowaniach „niewidoczna”, lecz obecna duchem, zarówno kół prawniczych, jak i lewicowych, wychodzących z różnych zupełnych założeń, nie kryją swego niepokojem i podejrzem pod adresem Anglii.

Wyraz temu daje m. in. organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple”, który zarzuca rządowi angielskiemu, iż wszedł on na drogę dwustronnych rozmów z „nastawami przyszłości”. Dziennik przewiduje fiasco rozmów berlińskich i pisze, że podróż lorda Halifaxa do Berlina jest wysoce symptomatyczna z tej racji, iż świadczy ona, że rząd angielski zamierza powrócić do polityki izolacji i że dąży do zawarcia dwustronnych porozumień z Niemcami i Włochami.

Pan Neville Chamberlain — pisze „Le Peuple” — nie wierzy w zbiorowe bezwzględności i nie wierzy w również w politykę solidarności wsobradawcy. O ile nie służy ona interesom W. Brytanii.

Również prasa prawicowa nie ukrywa swego rozżalenia wobec dyplomacji brytyjskiej, która oskarża o nleżenie się ze swym partnerem francuskim. — Przy okazji dzienniki prawicowe oskarżają również własny rząd, a przede wszystkim francuskie partie lewicowe, iż przez doktrynerstwo polityczne tamują swobodę ruchów dyplomacji francuskiej.

O ile chodzi o dyplomację francuską — pisze „Journal de

Debats” — to zamiast manifestować zły humor wobec najnowszych posunięć dyplomacji angielskiej, winna ona uczynić wszystko, by odtąd nie trakto-

wano jej w polityce międzynarodowej jako element bez znaczenia.

Naczelny publicysta prawicowego „Le Jour” p. Bailby ze

swjej strony nie może powstrzymać się od wyrażenia żalu pod adresem przyjaciół angielskich, że wśród zapowiadanych podróży dyplomatów angielskich

nie figuruje Paryż. Niewątpliwie Anglicy myślą — ciągnie p. Bailby — że Francja jest wiernym przyjacielem, który nie obraża się zbyt łatwo. NIKT NIE WĄTPI W SZCZEROSĆ PRZYJAŹNI FRANCUSKO - ANGIELSKIEJ, LEPIEJ JEDNAK ZAMIAST CIĄGLE O NIEJ MÓWIĆ, DOWIEŚĆ JEJ W CZYNACH.

Nadmienić również należy, że zapowiedź wizyty lorda Halifaxa w Berlinie wywołała duże wrażenie w kołach lewicowych Paryża. Deputowani i publicyści socjalistyczni i komunistyczni nie kryją swego rozgoryczenia wobec Anglii.

„Populaire” pisze, iż „polityka, którą W. Brytania rozpoczęła w stosunku do Niemiec jest wynikiem naiwnych złudzeń, żywnionych przez konserwatystów angielskich”.

## Lord Halifax jedzie w środę do Berlina

Wielka Brytania utrzyma z Rzymem kontakt dyplomatyczny

LONDYN, 14 listopada. (PAT). Min. Eden, który dziś po południu wrócił z Brukseli, udał się na Downing Street, gdzie omówił z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem zagadnienia, jakie nasuwają się w związku z podróżą tego ostatniego do Berlina. Wyjazd lorda Halifaxa ustalony został na przyśią środę.

W angielskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, w

związku z rozmaitymi interpretacjami, które spowodowały nie dawne rozmowy hr. Ciano z ambasadorem lordem Perthem oraz rozmowy ambasadora Grandiego z podsekretarzem stanu w Foreign Office Vansittartem, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać podjęcia z rządem włoskim rokowań, przewidzianych już od lipca. Rząd W. Brytanii jest niewątpliwie skłonny omówić z rządem włoskim zagadnienia śródziemnomorskie i inne, jakie nasuwają się dla obu krajów, przed tym jednakże koniecznym jest, aby sytuacja w Hiszpanii wyjaśniła się i aby specjalnie zagadnienie ochotników znalazło choćby początek rozwiązania. Nie znaczy to jednak, aby z Rzymem nie miał być utrzymywany kontakt na drodze dyplomatycznej.

ny omówić z rządem włoskim zagadnienia śródziemnomorskie i inne, jakie nasuwają się dla obu krajów, przed tym jednakże koniecznym jest, aby sytuacja w Hiszpanii wyjaśniła się i aby specjalnie zagadnienie ochotników znalazło choćby początek rozwiązania. Nie znaczy to jednak, aby z Rzymem nie miał być utrzymywany kontakt na drodze dyplomatycznej.

## Strzały na ulicach Jerozolimy

### Burzenie domów arabskich jako represja za akty teroru

JEROZOLIMA, 14 listopada. — (PAT). Kilku osobników jadących samochodem dało na ulicach miasta szereg strzałów rewolwerowych. Dwie żydówki zostały porażone strzałami. Na autobus arabski rzucono bombę, która zabiła jedną osobę i zraniła ciężko czterech innych pasażerów.

JEROZOLIMA, 14 listopada. — (PAT). Mimo zapowiedzi wprowadzenia trybunałów wojskowych, akty teroru w Jerozolimie wzrastają i dziś przed po-

łudniem w rozmaitych dzielnicach Betisrael w czasie sprzeczki między robotnikami żydowskimi a arabskimi zostało zabitych dwóch arabsów, a szereg żydów rannych. W dzielnicy Romema trzech przechodniów żydowskich zostało postrzelonych przez arabsów, strzelających z autobusu. Zaraz po tym na tym samym miejscu zabity został jeden arab. W dzielnicy Rehavia jeden arab został zabity, a drugi ranny. Stan wyjątkowy, zarządzony w Jerozolimie, trwa w dalszym ciągu. W mieście pa-

nuje silne napięcie, po ulicach krążą liczne patrole wojskowe i policyjne.

JEROZOLIMA, 14 listopada. — (PAT). Według danych arabskich władze zburzyły już w rozmaitych wsiach 47 domów tytułem represji za napady na sąsiednie miejscowości. Grzywny pieniężne wyniosły ogółem około 70 tys. funtów. — Większość arabskich zakładów przemysłowych i handlowych jest nieczynna, gdyż właściciele i znaczna część personelu bądź są aresztowa-

wani, bądź też musieli emigrować.

KAIR, 14 listopada. (PAT). — Z okazji 20-ej rocznicy deklaracji Balfoura w wielu krajach arabskich odbyły się przy licznym udziale ludności akademie i zebrania protestacyjne. M. in. publiczne zebrania protestacyjne odbyły się z inicjatywy miejscowych komitetów obrony Palestyny w Bagdadzie, Meccie, Medynie, Tziddzie i Kuajcie. Jak zwykle czynny udział w akcji przyjmowały organizacje młodzieży.

## Uczucia oburzenia i odrazy

wywołuje w opinii publicznej zatarg na Dalekim Wschodzie

Deklaracja konferencji brukselskiej stwierdza pogwałcenie umów międzynarodowych

BRUKSELA, 14. 11. (PAT). — Deklaracja, w której konferencja brukselska przyjmie do wiadomości w poniedziałek odpowiedź Tokio na swe memoran-

dum z dn. 6 listopada, opierać się będzie w swych głównych rysach na przemówieniach, wygłoszonych wczoraj rano przez ministrów Edena i Delbosa oraz

delegata amerykańskiego Normana Davisa. Deklaracja ta, po wprowadzeniu w poniedziałek ewentualnych poprawek, reprezentować będzie punkt widze-

nia całej konferencji.

Ma ona wyrażać ubolewanie, że Japonia odmawia nadal przeprowadzenia wymiany poglądów, przy czym podkreślać będzie różnice między stanowiskiem Japonii a stanowiskiem innych państw. Poza tym deklaracja stwierdza, jak znaczne straty materialne ponosi handel międzynarodowy na skutek zatargu na Dalekim Wschodzie i da wyraz uczuciom oburzenia i odrazy wywołanym w opinii światowej.

W przeciwieństwie do twierdzenia Japonii jakoby zatarg interesował wyłącznie państwa Dalekiego Wschodu deklaracja podkreślać będzie, iż zatarg ten stanowi pogwałcenie układu waszyngtońskiego z 1922 roku oraz paktu Blanda i Kelloga.

W zakończeniu znajdując się będzie aluzja do wspólnego stanowiska, jakie ewentualnie będzie mogło być zajęte przez państwa uczestniczące w konferencji.

## Rezolucje rady naczelnej P.P.S.

zostały wczoraj w całości skonfiskowane przez władze

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przed południem toczyły się dalsze obrady rady naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jak wiadomo, pierwszego dnia wygłoszone zostały referaty polityczne, a następnie odbyła się nad nimi dyskusja.

W dniu wczorajszym wygłosił referat były prezydent Łodzi, a obecny dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Bronisław Zemięcki, na temat sytuacji samorządu terytorialnego oraz ubezpieczeniowego.

Po referacie i dyskusji, rada naczelna PPS powzięła rezolucję. Treść jej w kołach politycz-

nych oczekiwana była z dużym zainteresowaniem, szczególnie, że sesja rady naczelnej zbiegła się, jak wiadomo, z audiencją działaczy PPS na Zamku. Rezolucja podana wczoraj do wiadomości za pośrednictwem Agencji Agrarnej została jednak, jak się dowiadujemy, skonfiskowana w całości.

## Hitler ofiarowuje Anglii rozejm

wzmacniany za wolną rękę w sprawie Austrii i Czechosłowacji

LONDYN, 14. 11. (PAT). — „Evening Standard” ogłasza informację, co do której brytyjskie kół polityczne zachowują rezerwę, jakoby kanclerz Hitler gotów był ofiarować Anglii 10-letni rozejm w sprawie kolonialnej. W tym czasie Niemcy

nie podnosiłyby spraw kolonii. Wzmacniany za to kanclerz oczekuje od W. Brytanii wolnej ręki w wywarciu nacisku na Austrię, celem rozpisania wyborów lub plebiscytu. Kanclerz Hitler chciałby również, aby Anglia nie przeszkadzała mu w do-

maganiu się od Czechosłowacji uznania autonomii administracyjnej ludności niemieckiej.

„Evening Standard” zapewnia, że rząd brytyjski odpowie kanclerzowi Hitlerowi, iż nie może mu oddawać tego, co nie jest w dyspozycji W. Brytanii.

## Podwójna zbrodnia w barakach dla wyeksmiutowanych na Żoliborzu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Baraki miejskie dla wyeksmiutowanych na Żoliborzu stały się wczoraj widowiskiem krwawej zbrodni. 34-letni Jan Proch, handlarz, pokłócił się z mieszkanką baraków, Bukłusową. — Wynikła bójka, w trakcie której Proch urodził Bukłusową śmiercią telnie nożem.

Na miejscu zbrodni zgromadził się tłum, liczący ponad tysiąc osób.

Ktoś z tłumy w pewnym momencie dopadł mordercy i utopił mu noż w plecach, kładąc go trupem na miejscu.

## Mieszkanca Brzezin w lupanarze argentyńskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja aresztowała wczoraj handlarza żywym towarem niejakiego Henryka Rozenmana vel Morduchowicza. Jest to osobnik, mający za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Władze policyjne stwierdziły, że Rozenman uprowadził młodą dziewczynę, Irenę Lichtenberankę, pochodzącą z Brzezin pod Łodzią i sprzedał ją do jednego z lupanarów w Buenos Aires.

Losem uprowadzonej zajęło się towarzystwo ochrony kobiet, które nawiązało kontakt z konsulem Rzplitej w Buenos Aires

**RIALTO**  
III-ci tydzień  
wielkiego  
sukcesu!

Ceny znacznie niższe!  
Na 1-asy  
seans od  
**85** gr.  
Na więcej  
seans od  
**1<sup>09</sup>** zł.

**Deanna Durbin**  
w szampańskiej komedii  
**„Ich stu i ona jedna”**

## Morderca 4 kobiet prosi o łaskę

Z Warszawy donoszą: Do kancelarii cyw. Prezydenta R.P. wpłynęło podanie o łaskę obrony czterokrotnego mordercy „wiejskiego Landru”, Antoniego Gapa, mieszkanka powiatu częstochowskiego. Gapa został skazany prawomocnie na karę śmierci przez powieszenie za skrytobójcze morderstwa na 4 kobietach.





**Notki.**

Przed sądem grodzkim staje właściciel małego sklepiku spożywczego i jego żona — oboje oskarżeni o zaprawianie mleka wodą.

— To nie nasza wina — tłumaczy się — to dzieci wlały wodę do mleka.

— Zaraz je przesłuchamy — mówi sędzia.

Wózny wprowadza siedmioletniego chłopczyka i o rok młodszą dziewczynkę

— Czy to wyście, dzieci, dolewały do mleka wody?

— Tak, proszę pana.

— A dlaczego?

— Bawiliśmy się w tatusia i mamusię!

W jednym z dzienników pomorskich znajdujemy w rubryce drobnych ogłoszeń anons tej treści:

„Pianino krzyżowe zamienię na samochód. Wiadomość itd.”

Maluczkę, a w naszym wyścigu motoryzacyjnym spotykać będziemy ogłoszenia:

„Mandolinę używaną zamienię na auto osobowe — możliwe nowe, najchętniej marki Rolls-Royce”.

Zle się dzieje w piłkarstwie naszym: gracze piją, a widzowie strzełają do zawodników...

Wolimy już, żeby zostało po starciu — widzowie niech piją, a gracze niech strzelają!

Co to jest synonim?

Oto określenie, zaproponowane w tych dniach przez Duhamela.

— Synonim — to słowo, którego używamy wówczas, gdy nie wiemy jak się pisze to słowo, którego chcieliśmy użyć.

**21 rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza**

WARSZAWA, 14.11. (PAT) — Jutro dnia 15 b. m. przypada 21 rocznica zgonu wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza. Pragnąc uczcić tę uroczystość polska macierz szkolna, której Sienkiewicz był pierwszym prezesem, stworzyła 100 biblioteczek wędrownych dzieł pisarza.

**Śnieg w Krynicy**

KRYNICA, 14.11. (PAT) — W dniu wczorajszym w Krynicy i okolicy spadł pierwszy śnieg, pokrywając 20-centymetrową warstwą powłokę ziemi. Wieczorem panują silne przymrozki. Temperatura dochodzi do — 6 st. W dzień temperatura utrzymuje się przy stanie ok. — 2 st. Cels. Na ulicach zdrowiska pojawiły się już sanki, widać również pierwszych narciarzy.

**Policja grozi gen. Abramowiczowi**

SOFIA, 14.11. (PAT) — W związku z zapowiedzią dziennika „Utro”, jakoby centralny komitet b. kombatanów rosyjskich miał być przeniesiony do Sofii, dyrekcja policji zaprzecza tej wiadomości, podkreślając, iż gen. Abramowicz został uprzedzony, że w razie wyboru jego na następcę gen. Millera, będzie on musiał granicę Bułgarii opuścić.

# „Figaro” demaskuje spisek antypaństwowy

## Wesoła historyjka, o której mówi cały Paryż

Paryż, w listopadzie.

Nie brak w żadnym kraju pism, których głównym zadaniem jest negowanie rzeczywistości, denuncjacja i węszenie elementów niebezpieczeństwa tam, gdzie ich nie ma. Nieświadomości czytelnicy tego odłamu prasy nie grzeszą zbyt krytycyzmem i dlatego często odnoszą się z zaufaniem do swych prasowych organów, nie dostrzegając w nich wcale przemytu obłudnych bzdur pod płaszczykiem prawdy. I należy przyznać otwarcie, że rozliczne „odkrycia” i „rewelacje”, ukazujące się na łamach pewnych pism, są często tolerowane zapewne dla swego komizmu i swej zabawności.

Alisi zachodzą wypadki, kiedy te „rewelacje”, jakkolwiek nie tracą na swej śmieszności i niepowszedniej głupocie, jednak zawierają pierwiastki wręcz szkodliwe dla opinii człowieka, lub grupy ludzi. Wtedy już ciężar gatunkowy opublikowanej „rewelacji” przesuwają się do momentu komicznego na momenty, noszące cechy oszustwa i fałszu. Przejawy uporczywego węszenia czynników groźnych dla społeczeństwa przybierają różnorodny charakter w poszczególnych krajach. Bezspornie wiążą się one ze stopniem kultury danego środowiska, z mentalnością opinii publicznej, wresz-

cie z poziomem moralnym autorów przeróżnych „odkryć”. Ale skądinąd bodźce, skłaniające pewne elementy społeczne do lansowania niezdrowych i wyspanych z palca sensacji, są identyczne.

W ostatnich dniach bardzo głośną stała się w Paryżu „rewelacja”, którą niedawno opublikował znany dziennik francuski, „Figaro”. Przejdźmy chronologicznie do faktów. Niedawno na pograniczu szwajcarsko - francuskim znaleziono około 20 tysięcy broszur propagandystycznych, które przez straż graniczną uległy konfiskacji. Broszury te, jak ich tytuł głosił, poświęcone były walce z ruchem komunistycznym i zawierały dane, dotyczące komunizmu, a dotąd nieznane... Wiele też było w nich materiału statystycznego, wykresów, mapek i t. p. Rzecz w danym wypadku najważniejsza, że nieznanemu autorowi propagandy antykomunistycznej, był tak skwapliwy i precyzyjny w swojej pracy, że podał cały szereg szczegółów, dyskredytujących ruch komunistyczny we Francji oraz adresy wszystkich lokali, gdzie

spiskowcy na terenie Paryża obradują. Adresów jest w tej broszurze łącznie 870.

Być może te „rewelacje” niczyjej nie zwróciłyby uwagi we Francji, gdyby nie okoliczność, że sprawę tę podjął i do niebывалych rozmiarów rozdmuchał poważny zresztą zazwyczaj dziennik konserwatywny „Figaro”.

Wspomniane pismo zanalizowało broszurę i biło na alarm powołując się na dane, zawarte w skonfiskowanej broszurze, według których komuniści francuscy pod maską lojalnej współpracy, knują spisek przeciwko państwu. Przy tym „Figaro” przedrukowało adresy „gniazd spiskowców komunistycznych” w Paryżu i domagało się od rządu energicznej interwencji.

Jeden z reakcyjnych radnych Paryża bez namysłu i bez zwłoki przystąpił do pracy i rozesał do wszystkich właścicieli wymienionych w dzienniku posesji i lokali listy z ostrzeżeniem. Równocześnie prefektura policji paryskiej wydelegowała cały sztab ludzi do kawiarni, w których, według „Figara” zbierają się niebezpieczni spiskow-

cy. Odbywały się liczne rewizje w lokalach kawiarnianych, co nie bardzo podobało się właścicielom lokali, ani stałym bywalcom... To też związek właścicieli kawiarni wniósł ostry protest przeciwko tym metodom postępowania, utrzymując, że nie o rzekomych spiskach im nie wiadomo.

Kampania „Figara” nie długo jednak trwała, bo tylko do czasu, gdy policja orzekła, iż pod żadnym podanym jej adresem na żaden ślad spisku nie natrafila.

Co się jednak okazało w rzeczywistości? We wszystkich wymienionych lokalach odbywały się regularnie zebrania członków frontu ludowego w ogóle, a partii radykałów społecznych w szczególności...

„Figaro” zamilkło. Opinia demokratyczna Paryża jest oburzona. Chodzą jednak słuchy, że cała sprawa z owymi skonfiskowanymi broszurami na granicy szwajcarsko - francuskiej była dziełem sprytnych kawalarzy, którzy w ten sposób skłonili nieostrożnych redaktorów prawicowego pisma do kompromitacji... Tymczasem Paryż śmieje się do rozpuku z udanego kawału wesołych autorów. A wydawnic two „Figara” będzie musiało odpowiadać sądownie za insynuacje... J. H.

**Od dziś! „ZIEMIAŃSKA” Od dziś!**  
**OLA OBAŃSKA JEDZY LAWINA**  
 EUROPEJSKIEJ ŚŁAWY DUET JAZZOWO - WOKALNY

# Człowiek na krześle elektrycznym

## Opowiadanie dziennikarza, który był świadkiem egzekucji

W jednym z dzienników nowojorskich przygodny świadek sceny egzekucji na krześle elektrycznym w następujący sposób opisuje swe wrażenia:

Przyjacieli mój dziennikarz Wally Robinson wystarał się, ażeby mógł być świadkiem stracenia oskarżonego, rozpruwacza kas Hambyego. Spotkaliśmy się w małej kawiarence, do której zwykli byli uczęszczać Hamby i jego towarzysze. Gospodarz poczęstował nas sporym kieliszkiem „Red Eye”, utrzymując, że musimy się wzmoocnić.

O godzinie 10.30 znaleźliśmy się przed bramami więzienia, zwanego popularnie w Nowym Jorku „Dom wypoczynkowy nad Hudsonem”. Przed więzieniem na całej ulicy stały liczne auta. Zauważyłem, że z niektórych aut wysiadały całkiem młode dziewczęta i młodzi ludzie, którzy pociągali z flaszek „gin”.

Na schodach spotkał się czar no ubraną kobietę, twarz jej była wykrzywiona bólem i zalana łzami.

Na korytarzu przywitał nas wysoki irlandczyk o okrągłej po godniej twarzy. Na czapie jego widniały dwie litery: P. K., co ma oznaczać „Principal Keeper” (główny dozorca).

— Przypuszczam, że pan przyszedł z ciekawości — powiedział — bo tylko ciekawi ludzie do nas przychodzą.

Wstrząsnął mną dreszcz.

Opowiadał nam, że ta czarno ubrana kobieta, to matka Hambyego, która przyszła pożegnać się z synem przed jego śmiercią.

Wprowadzono nas do pokoju dyrektora, mr. Lawesa. Jego głos drżał, kiedy prosił nas, aże-

byśmy w celi śmierci zachowali bezwzględna ciszę i zobowiązali nas słowem honoru, że nie będziemy robili żadnych zdjęć.

Zaprowadził nas do czerwonego budynku, który zewnątrz wyglądał jak szpital. Otworzył drzwi kluczem i wprowadził do kwadratowej sali. Na środku ustawiony był fotel elektryczny. Przeraziłem się i miałem uczucie, że serce mi wyskoczy; uczulem nagle silny ból w okolicy żołądka.

Po prawej stronie ustawiona była ławka, na której usiedliśmy. Po lewej stronie w milczeniu stali dozorca, między nimi dwaj lekarze ze stetoskopami w rękach. W głębi był rodzaj alkowy, a w niej znajdował się wysoki człowiek, o podkrążonych oczach i wystających kościach policzkowych. Zanurzał hełm w naczyniu z wodą. To był kat.

Spojrzałem na moich kolegów i prawdopodobnie moja twarz była równie szara, jak ich.

Zgrzyt klucza i małe zielone drzwi otwarły się. Naprzód wszedł K. P., za nim duchowny, za nimi dwaj dozorca, a w pośrodku skazaniec — Hamby. — Wysoki, barczysty, ucieżały, wlosy jego były zwichrzone i wilgotne. Oczy wpadnięte. Człowiek, który za kilka minut już będzie trupem. Jego brązowe ubranie wyglądało, jakby je przed chwilą odesłał krawiec, a koszula jakby wyszła świeżo z pralni. — Z uśmiechem spoglądał na ławkę i rzekł:

— Chłopcy, ja wam pokażę, jak należy umierać!

Później, jak gdyby był na wycieczce, spokojnie zasiadł na fotelu i palił dalej swoje cygare,

przechylił się tylko trochę i przy mknął oczy.

Teraz dozorca rozpoczęli swoją pracę, którą spełniali tak precyzyjnie jak mechanizm. Jeder przywiązywał ramiona skazańca do oparcia fotelu, drugi związywał jego nogi, na których umieszczono szeroką podwiązkę z gumy, a na niej miedzianą elektrodę.

Usłyszeliśmy ostre syczenie b-zzz, b-zzz. Ciało skazańca wyrzuciło się ku przodowi, a głowa jeszcze bardziej przegięła się w tył, usta miał szeroko otwarte.

Dostałem zawrotu głowy. Znowu to syczenie!

Po czterech minutach wylączono prąd. Trupio błąd dozorca przystąpił do skazańca i roz-

piął nerwowo jego marynarkę i koszulę. Guziki odskoczyły, zaledwie ich dotknął. Najspokojniejszy był lekarz. Przyłożył stetoskop do piersi skazańca i po chwili zwrócił się do ławy świadków, którzy prawie wszyscy byli bliżej omdlenia i powiedzieli spokojnie:

— Człowiek ten już nie żyje.

Otworzono bramę, wyskoczyliśmy wszyscy, ja byłem pierwszym.

Cała egzekucja trwała cztery minuty, mnie jednak wydawała się wiekiem. Nie wiem w jaki sposób dostałem się do domu. Leżałem później cały tydzień w łóżku i już na zawsze wyleczyłem się z ambicji poznania rzeczy strasznych.

**Dziś występy Saba de Fogli w „Eureńskiej”**  
 znanego duetu Saba de Fogli w „Eureńskiej”  
 PIOTRKOWSKA 113.  
 Ciastka z „Ziemiańskiej” w Warszawie

### Tragedia przeniesiona z ekranu

#### Słynny akrobata Lalo Codona uległ wypadkowi

PARYŻ, 14 listopada. (PAT) — W piątek wczoraj w czasie przedstawienia w wielkim cyrku paryskim Medrano spadł z trapezu i doznał niebezpiecznego zwichnięcia ręki słynny akrobata trapezowy Lalo Codona.

Akrobata był ostatnim ze słynnej grupy akrobatycznej braci Codona, znanej na całym świecie. Prasa paryska przypomina dzisiaj w związku z tym tragicznym wypadkiem, że grupa akrobatów znana pod nazwą trio Codona oraz związana z nią akrobatka Liliana Leitzel, brała udział w r. 1927 jako artyści w

słynnym filmie „Variete”, gdzie w scenie przedstawienia cyrkowego dublowali rolę artystów Emila Janningsa, Lyi de Putti i Warwicka Warda.

Otóż w ciągu 10 lat, jakie upłynęły od chwili nakręcenia tego filmu, a w szczególności sceny tego filmu kończącej się tragiczną śmiercią jednego z artystów — Lya de Putti popełniła samobójstwo, Warwick Ward zmarł, jeden z braci Codona Alfred uległ wypadkowi, który uniemożliwił mu dalsze wykonywanie zawodu akrobata, zastąpił swą żonę i siebie, trapezistka Liliana Leitzel zabiła się, spadłszy z trapezu w Kopenhagdzie.

Obecnie zaś ostatni z grupy Codona Lalo wskutek wczorajszego wypadku będzie musiał na zawsze pożegnać się z areną cyrkową.

**Popularna wycieczka do BUDAPESZTU od zł. 114.-**  
 9 | XII — 15 | XII  
 Zapisy i informacje: **WAGONS-LITS-COOK, Piotrkowska 68.**



# Karambol dwóch samochodów

przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza

Wczoraj około godziny 11 30 przed południem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza miał miejsce wypadek zderzenia samochodów, który omal nie spowodował ciężkich ofiar w ludziach.

Ulicą Piotrkowską w szybkim tempie podążało auto prywatne, nowiuteńka „Tatra”, prowadzona przez kupca łódzkiego

Izaaka Sudaka (Al. Anstadta 1), który miał wziąć udział we wczorajszym raidzie samochodowym, zorganizowanym przez ŻKM. Sudak podążał właśnie w stronę Zgierza.

Nagle z ulicy Narutowicza skręciło w Piotrkowską auto prywatne, należące do dr. Zenona Szczecha (Rzgowska 39). Nastąpiło zderzenie. Oba samocho-

dy zostały poważnie uszkodzone.

Na szczęście zarówno Sudak, jak i jego pasażer, oraz 5 pasażerów auta dr. Szczecha wyszli z wypadku bez szwanku, bądź też z drobnymi okaleczeniami.

Policja sporządziła protokoły obu kierowcom. Dochodzenie ustali, kto ponosi winę za wypadek.

# Śmierć pod kołami tramwaju

Straszny wypadek 100-letniej staruszki

Wczoraj o godz. 9 rano przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Przędzalnianej wydarzył się straszny wypadek tramwajowy.

W miejscu tym usiłowała przekroczyć jezdnię 100-letnia Wiktoria Fibak (Rokicińska 11).

Na widok nadjeżdżającego auta staruszka zbyt gwałtownie cofnęła się i upadła na szyny.

W tym momencie nadjechał tramwaj. Motorniczy nie zdolał już zahamować rozpędzonego wagonu, pod którego koła dostała się Fibakowa.

Przechodnie wspólnymi siłami podnieśli wagon i wydobyli straszliwie okaleczone ciało staruszki. Miała ona rozprutą opone brzuszną i obcięte obie nogi. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej kupiec M. Dobrecki (Śródmiejska 12), w czasie wskakiwania z tramwa-

ju, dostał się pod wagon przyczepny. Na krzyk przechodniów motorniczy w porę zahamował tramwaj. Dobrecki odniósł jedynie lekkie okaleczenia. Policja spisała mu protokół za wskakiwanie z tramwaju w czasie biegu.

Późnym wieczorem przechodzący w stanie pijanym przed domem przy ulicy Napiórkowskiego 84, 22-letni Leon Tomczak (Napiórkowskiego 127) został przejechany przez tramwaj linii „3”. — Tomczak doznał zmiążdżenia nogi i ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa, gdzie dokonano amputacji nogi.

## Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Nocny dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Lagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Kóprońskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i Ska, Kątna 54, 1. Sinieckiej, Rzgowska 59.

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.**

Dziś, w poniedziałek, dnia 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urządza dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódźmiasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów.

### BACZNOŚĆ PEOWIACY!

Zarząd koła związku Peowiaków w Łodzi zawiadamia swoich członków, że w dniu 16 listopada 1937 roku o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu koła przy ul. Sienkiewicza 23 „gazetka mówiona”, którą wygłosi ob. Jędrzejewski.

Zarząd koła prosi członków o jak najliczniejsze przybycie.

### Zuchwała kradzież z mieszkania adv. Kosakowskiego

Wczoraj wieczorem dokonano śmiałej kradzieży z mieszkania adv. Stefana Kosakowskiego przy ulicy Piotrkowskiej 116.

Korzystając z nieobecności domowników i służącej, złodzieje otworzyli drzwi mieszkania, mieszczącego się na II piętrze.

Złodzieje spakowali w worki garderobę, bieliznę, platery itd. wartości kilka tysięcy złotych. Niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli z łupem.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, zmierzające do ujęcia sprawców.

### Dzisiejsze audycje

#### JUGOSŁOWIAŃSKI KONCERT.

O godz. 22.00 odbędzie się w Polskim Radio koncert muzyki jugosłowiańskiej, dyrygowany przez kapelmistrza jugosłowiańskiego z Zagrzebia — Ladisława Grinsky'ego. Polskie radiosłuchacze poznają się przy tej sposobności z twórczością muzyczną Jugosławii, mianowicie z kompozycjami dyrygenta koncertu Grinsky'ego, Krsticia, Dobralca i Slavenskiego. Niektóre z nich noszą charakter taneczny.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babka, prababka i ciotka

**B. P.**

**Jenta z Rozenstraukhów Wyszogrodzka**  
(sam. przy ul. Piotrkowskiej 114)

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się w poniedziałek, dn. 15 listopada r. b. o godz. 12 w poł., o czym zawiadamia

**ZROZPACZONA RODZINA**

Do głębi wzruszeni śmiercią naszego ukochanego przyjaciela

**B. P.**

**Ludwika Prussaka**  
wyrażamy Rodzinie nasze najszczerze współczucie

**Marek Feder, Marek Bryczkowski**

### Komisja na zgłiszczach budynku fabrycznego Scheiblera i Grohmana

Wczoraj o godz. 9-ej rano na miejsce pożaru w zakładach Scheiblera i Grohmana przy Wodnym Rynku 2 zjechała komisja techniczna, celem przeprowadzenia badań. W skład komisji weszli: wicekomendant straży insp. Kalinowski, komendant V oddziału straży inż. Kroh, przedstawiciele policji, inspekcji budowlanej i elektrowni. — Obecny był również prezes za-

kładów — gen. dr. Maciszewski.

Badania komisji potwierdziły, iż pożar powstał wskutek zafarowania się łożyska w selfaktorze. — Wydano zarządzenie w sprawie usunięcia gruzów i spalonych części maszyn na II piętrze.

Wydane zostały również zarządzenia w sprawie usunięcia stropów zagrożonych murów.

### Nagrody, medale i dyplomy przyznano uczestnikom konkursów w „Dniu konia”

W siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami odbyło się wręczenie nagród wóznicom i właścicielom koni, nagrodzonym w „Dniu konia”.

W konkursie zaprzęgów ciężarowych zarobkowych na ogólną liczbę 29 uczestników przyznano 12 nagród pieniężnych.

W konkursie drugim, zaprzęgów dorożkarskich, nagrody pieniężne otrzymało 15 uczestników, przy czym pierwszą nagrodę przyznano Karolowi Fanciewiczowi (dorożka nr. 61).

W konkursie zaprzęgów prywatnych ciężarowych przyznano nagrody firmom: Koleje Elektryczne Łódzkie, R. Biderman, w drugiej grupie firmie Giesche, w trzeciej grupie firmie R. Biderman, w czwartej — R. Biderman, Gustaw

Keilich, Widzewska Manufaktura i Witold Bartoszewicz, w piątej grupie nagrody przyznano firmom: Gustaw Keilich, Widzewska Manufaktura, K. Anstadt, w szóstej grupie nagrody otrzymali Gustaw Keilich i Widzewska Manufaktura, w siódmej grupie — firma Gustaw Keilich.

W konkursie czwartym, lekkich zaprzęgów wyjazdowych, pierwsze miejsce przyznano p. Edwardowi Zięmlichowi (złoty medal i dyplom), drugą nagrodę otrzymał Hugon Kalbrenner (srebrny medal), pozostałe zaś nagrody przyznano firmom: Sukc. K. Anstadta, R. Biderman, konsulowi Maksowi Konowi, dyr. Oskarowi Konowi, Wł. Ditrichowi, Witoldowi Bartoszewiczowi, K. Hoffrichterowi.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w okresie od dn 15 listopada do dnia 31 grudnia 1937 r. odprowadzone będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

Dn. 15	o g. 12 i pół pp.	za b. p.	Dory Szparog
18	7 i pół rano	„ „	Beniamina Mikluszańskiego
18	12 i pół pp.	„ „	Berty Rabinowicz
19	7 i pół rano	„ „	Pauliny i Józefa Weyland
20	10 rano	„ „	Józefa Silberszaca
21	12 i pół pp.	„ „	Dawida Szmulewicza
22	7 i pół rano	„ „	M. I. Breslera
24	12 i pół pp.	„ „	Markusa Szykiera
25	7 i pół rano	„ „	Mendla Lewina
26	1 i pół pp.	„ „	S. M. Barucha
26	1 po poł.	„ „	Izydora Szykiera
27	10 rano	„ „	Leona Pilichowskiego
27	10 rano	„ „	Felicji Neufeld
27	10 rano	„ „	Jakóba Paperno
28	7 i pół rano	„ „	Abrama Dawida Zaubermana
28	7 i pół rano	„ „	Gitli Serejskiej
28	12 i pół pp.	„ „	Betty Feinerowej
28	1 po poł.	„ „	Bronisława Goldbaum
30	7 i pół rano	„ „	Eugeni Krongold
1	7 i pół rano	„ „	Beniamina Halperna
6	12 i pół pp.	„ „	Ludwika Gutmana
6	1 po poł.	„ „	Abrama Nusbauma
7	7 i pół rano	„ „	Ch. I. Kadisona
7	7 i pół rano	„ „	Mojżesza Żurkowski
7	12 i pół pp.	„ „	Dr. Izraela Margolisa
8	12 i pół p. p.	„ „	Niuty z Zylbersztromów Wołkowyskiej
8	1 po poł.	„ „	Ignacego Weinberga
11	10 rano	„ „	Józefa Landau
11	10 rano	„ „	Daniela Dobranickiego
12	7 i pół rano	„ „	Markusa Oderberga
13	7 i pół rano	„ „	Wilhelma Glazera
14	12 i pół pp.	„ „	Gustawy Segal
15	7 i pół rano	„ „	Rozalii Cukier
15	12 i pół pp.	„ „	Marii z Fuksów
			Rozenblatt
17	7 i pół rano	„ „	Tekli Burstein
19	7 i pół rano	„ „	Leona Kapoty
19	7 i pół rano	„ „	Zofii z Kurlandów
			Rozenblatt
19	12 i pół p.p.	„ „	Heleny Szreterowej i Stefanii Szajerowicz
19	1 po poł.	„ „	Idy z Szapirów Frenklowej
21	7 i pół rano	„ „	Dawida Prusaka
21	7 i pół rano	„ „	Hindy Kon
21	7 i pół rano	„ „	Beli Gelbardówny
21	12 i pół pp.	„ „	Jakóba Windmana
22	12 i pół pp.	„ „	Luli Zaubermanówny
23	12 w poł.	„ „	Adolfa Bruzdy
23	12 i pół pp.	„ „	Ludwika i Róży małż. Domanowicz
23	1 po poł.	„ „	Karola Weile
26	7 i pół rano	„ „	Rysia Kopla
26	12 i pół p. p.	„ „	Marii Gutman
27	7 i pół rano	„ „	Michała Karo
29	7 i pół rano	„ „	Feli Śledzionkówny
29	12 i pół pp.	„ „	Karola Marksona
29	1 po poł.	„ „	Adolfa Wohla
30	7 i pół rano	„ „	Salomona Szyka
30	7 i pół rano	„ „	Dawida Frydensona
30	12 i pół p. p.	„ „	Markusa Weylanda
31	12 i pół p. p.	„ „	A. I. Ostrowskiego

### Pożar w fabryce mebli

W firmie Karol Wutke zapaliły się trociny

Wczoraj w południe zaalarmowano centralę straży ogniowej wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w fabryce mebli Karola Wutke przy ulicy Cegielnianej 42.

Na miejsce wyruszyły niezwłocznie plutony: IV i VI.

Okazało się, że wskutek nieostrożnego obchodzenia się z

ogniem zapaliły się trociny w kotłowni fabrycznej

Ogień natrafił na łatwopalny materiał, to też zaistniała groźba szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru.

Straży ogniowej udało się w niespełna pół godziny pożar ugasić. Straty nieduże.

**GRAND-KINO** Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Pocz. o g. 4-ej

**ZNACHOR**

IX. tydzień!!!

Ceny miejsc na wszystkie seanse: III - 85 gr., II - 109 i I - 150



## Chmielewski w reprezentacji!

Chmielewski jest wyznaczony do reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe z Norwegią i Danią w Oslo i Nyköping-Falster. PZB nakazał w dniu wczorajszym nadesłanie jego papierów.

Z reprezentacją pojedzie przy puszczalnie również i Pisarski, w charakterze rezerwowego, gdyż można go będzie użyć również i w półciężkiej. Chmielewski i Szymura trafiają w Oslo na groźnych przeciwników — mistrzów Skandynawii — Henri Tillera i Jarl Johnsona, trzeba mieć więc kogoś w rezerwie.

## Śmigły (Wilno)

### beniaminek ligi — gra w łodzi

Beniaminek ligi piłkarskiej WKS Śmigły — Wilno gościć będzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi i rozegra pierwszego dnia mecz z WKS-em, a drugiego dnia z ŁKS-em.

Sezon piłkarski Łodzi będzie tak długo kontynuowany, jak długo na to pozwolą warunki atmosferyczne.

Mecz Śmigły — ŁKS powinien być ciekawym sprawdzianem wartości drużyny wileńskiej na tle zespołu ligowego.

## Arno Kinderman

### zwycięcą biegu myśliwskiego

W Rudzie Pabianickiej odbył się wczoraj bieg myśliwski, zorganizowany przez łódzki klub jazdy konnej.

Bieg wygrał Arno Kinderman przed Hanną Schweikertówną i Zofią Hesslerową.

## Cracovia — AKS

### I Cracovia — Ruch

Zarząd Cracovii definitywnie zakontraktował dwa mecze towarzyskie z AKS-em. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Krakowie 21 b. m., a rewanż w Chorzowie 28 b. m.

W grudniu rozegra Cracovia towarzyskie spotkanie z Ruchem, prawdopodobnie 5 grudnia w Krakowie, 8 grudnia — w Wielkich Hajdukach.

Tournee Cracovii na wybrzeże afrykańskie jest nadal w trakcie pertraktacji finansowych. Tournee projektowane jest na koniec grudnia r. b.

## Udana impreza ŻKM

Wczoraj motorzyści wyruszyli na poszukiwanie znaków w terenie. Imprezę zorganizował i z powodzeniem przeprowadził ŻKM.

Na starcie stanęło 23 zawodników, w tym 13 automobilistów. Trasa została w ostatniej chwili zmieniona i skrócona. Prowadziła przez Stryków — Brzeziny z powrotem do Łodzi. Na trasie ukryto 17 znaków.

Najlepszy wynik dnia uzyskał Brawerman — 36 pkt., dystansu jąc następnego z kolei zawodnika o 9 pkt.

Klasyfikacja automobilistów wygląda następująco: Brawerman (Polski Fiat) — 36 pkt., 2) inż. Kirszenberg (Polski Fiat) — 27 pkt., 3) Gomiński (Ford) — 15 pkt., 4) Kronsiber (Polski Fiat), 5) inż. Glazer (Polski Fiat)

Klasyfikacja motocyklistów przedstawia się następująco: 1) Grinbaum (Ariel) — 18 pkt., 2) Oksenberg (Tornax) — 10 pkt., 3) Rusecki (Royal).

Z gości pierwszym był Popielas z ŁKM — zdobywając 12,5 pkt.

# Geyer mistrzem okręgu

PZB uwzględnił protest Zjednoczonych, przez co Kruschender spadł na drugie miejsce

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie pełnego zarządu PZB z delegatami okręgów.

ŁOZB reprezentowali: prezes Kordasz i wiceprezes inż. Tar-chalski.

Na zebraniu załatwiono szereg aktualnych spraw, przy czym Łódź najbardziej interesującą kwestię — mistrza okręgu. Odwołania Zjednoczonych, mimo braku przekonywującego umotywowania zostało jednak przez PZB. uwzględnione i mecz Kruschender — Zjednoczone został zweryfikowany jako 8:8. Tytuł mistrza okręgu łódzkiego przyznano wobec tego Geyerowi, którego dopuszczono zaraz do losowania.

Geyer jest w jednej grupie z HCP. Mecz ma już obsadę sędziowską. W ringu będzie p. Wende ze Śląska, punktuje p. Pi-karski z Warszawy.

## LOSOWANIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Wczoraj wieczorem w Poznaniu odbyło się losowanie do drużynowych mistrzostw bokserskich Polski za rok 1937-38.

Do mistrzostw tych zgłosiły się następujące drużyny: Wisła — Kraków, k. sport. zakł. ostrowieckich — Ostrowie (mistrz okręgu lubelskiego), Lechia — Lwów, Geyer — Łódź, Warta — Poznań (jako drużynowy mistrz Polski) HOP — Poznań (jako druga drużyna Poznania), WKS Flota — Gdynia, Ruch — Śląska Legia — Warszawa, Elektrit —

Wilno, zw. strzelecki — Janowa Dolina.

Zgłoszone drużyny podzielone zostały na cztery grupy.

do 1-ej weszły: Warta, Wisła, KSZO,

do drugiej — Legia, Elektrit, Flota,

do 3-ej: Ruch, Lechia, Zw. strz.,

do 4-ej HCP., Geyer.

Dnia 28 b. m. rozpoczyna się walki eliminacyjne w poszczególnych grupach, mianowicie Wisła walczyć będzie z KSZO w Krakowie. W drugiej grupie Flota spotka się z Elektrit w

Gdyni, w 3-ej Lechia le Lwowie walczyć będzie ze Zw. strz. w.

Dnia 19 grudnia zostaną wyłonieni dalsi finaliści. Warta w Poznaniu walczyć będzie ze zwycięzcą pierwszego spotkania eliminacyjnego, t. j. Wisła — KSZO.

W drugiej grupie Legia — Warszawa zmierzy się w Gdyni ze zwycięzcą spotkania eliminacyjnego tej grupy, t. j. Elektrit — Flota.

W trzeciej Ruch spotka się ze zwycięzcą meczu Lechia — Zw. strzel.

Wreszcie w czwartej walczyć będzie HCP z Geyerem w Poznaniu.

Dnia 2 stycznia rozpoczną się finały, przy czym walczyć będą zwycięzcy: 1-szy z 3-im i 2-gi z 4-ym.

Dnia 23 stycznia: 1-szy z 2-im i 3-ci z 4-ym.

Dnia 6 lutego 1-szy z 4-ym i 3-ci z 2-im.

Dnia 6 marca: 2-gi z 1-ym i 4-y z 3-im.

Dnia 13 marca: 4-y z 1-ym i 2-ym z 3-im.

# Tadeusz Sachs nie przyjął mandatu

w nowych władzach polskiego związku hokeju na lodzie

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie polskiego zw. hokeja na lodzie, zwołane na skutek ustąpienia prezesa i kilku innych członków zarządu. Zagał zebranie delegat okręgu lwowskiego dyr. Zagórski, apelując do zebranych, aby w dyskusji unikali ataków osobistych, aby nie zaogniać sytuacji. Na przewodniczącego wybrano dr. Bukata z Krakowa.

Po wstępnych formalnościach zabrał głos prezes związku konsul Kurnicki, motywując swoją dymisję dysharmonią, panującą w łonie zarządu. Przez swoje ustąpienie prezes PZHL pragnął wyjaśnić sytuację i doprowadzić do wyboru nowego zarządu, któryby mógł skutecznie zająć się zorganizowaniem sezonu hokejowego.

Nad oświadczeniem konsula Kurnickiego wywiązała się wie-

logodzinna dyskusja, prowadzona na niezbyt wysokim poziomie. Członkowie zarządu zarzucali sobie wzajemnie wiele ciężkich przekroczeń, m. in. wysuwano szereg podejrzeń w związku z zaginięciem protokołu z poprzedniego walnego zebrania. Niektórzy mówcy twierdzili nawet, że protokół został przerebiony.

Bardzo ostre rozdziewki wywołała również sprawa niejasnej wyprawy hokeistów śląskich do Berlina, wskutek stanowiska PZHL.

Na wniosek jednego z delegatów postanowiono dyskusję przerwać i nie wybierać do przyszłego zarządu tych członków, pomiędzy którymi powstały rozdziewki. Mimo tego postanowienia w wyborach przeszła jednak część członków z dawnego zarządu, a dla niewybranych członków postanowiono

wystosować podziękowanie za dotychczasową pracę.

P. Tadeusz Sachs dotychczasowy kapitan związkowy nie przyjął proponowanego mandatu.

Na czele nowego zarządu stanął ponownie konsul Kurnicki, wiceprezami zostali: Glericki, Bucholz i prof. Paruszewski. Sekretarzem — Glinka, skarbnikiem — Laskowski, wreszcie kapitanem związkowym wybrano Warmińskiego. Ciekawe, że wybrani przeszli większością tylko dwóch głosów (48:46).

Walne zebranie uchwaliło po za tym, aby nowy zarząd załatwił sprawę kaperowania graczy jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Polecono ponadto nowemu zarządowi dokooptowanie doradcy dla spraw zagranicznych oraz opracowanie projektu utworzenia związkowego sądu rozjemczego.

# Niespodzianka w ostatnim meczu ligowym

A. K. S. przegrywa wysoko z Wisłą 2:5

Ostatnim akordem tegorocznego sezonu ligowego był mecz piłkarski między Wisłą i AKS-em, rozegrany wczoraj w Krakowie. Zawody zakończyły się niespodziewanie wysoką porażką ślązaków w stosunku 2:5 (0:1).

Zwycięstwo Wisły było w pełni zasłużone i przyniosło jej w efekcie awans z 7 na 5 miejsce w tabeli.

Sam przebieg zawodów dostarczył widzowi wiele emocji, gdyż gra była prowadzona w żywym tempie i w warunkach, w jakich dotychczas nie oglądano w Krakowie. Gra rozpoczęła się bowiem na osnieżonym boisku, częściowo uprzętniętym ze śniegu, lecz niehawem powstała tak silna śnieżycy, że miejscami trudno było się orientować w sytuacjach i nawet dojrzeć piłkę z mozołem prowadzoną przez piłkarzy. W takich warunkach celowe były jedynie długie podania skrzydłami dla szybkiego zdobywania terenu i dzięki zastosowaniu przez Wisłę tego systemu w drugiej połowie gry rozstrzygnięła ona zawody na swoją korzyść.

Po zmianie pół śnieg przestał

padać, lecz gra na osnieżonym ciężkim terenie wymagała niezwykłego wysiłku fizycznego i z tego powodu tempo gry opadło, przy czym lepsza technicznie Wisła przejęła inicjatywę gry. W 3 min. niespodziewany atak ślązaków przy nosi im bramkę wyrównującą ze strzału Wostala. Stopniowo ślązacy zyskują znaczną przewagę. W 10 min. Artur z podania Habowskiego strzela drugą, a w 13 min. trzecią bramkę dla Wisły. W 21 minucie Ogrodziński podwyższa wynik do 4:1 dla Wisły i zwycięstwo jest już przesądzone. W 26 minucie Szumilas zawiął rzut karny, z którego Piontek strzela drugi punkt dla AKS-u.

Do ostatniej chwili Wisła jest stroną atakującą. Ataki ślązaków sporadycznie tylko podchodzą pod bramkę przeciwnika. W 44 minucie Habowski dośrodkowanie, Siłka odbija się od obrońcy AKS-u Kansa i w ten samobójczy sposób nada gola i ostatnią bramkę dnia.

W drużynie śląskiej zawiodła orzede wszystkim linia pomocy, która kompletnie snuczyła w drugiej połowie gry. Najlepiej w ataku był Wostal, partnerzy jego

Pytel i Piontek dużo słabsi. W drużynie Wisły wyróżnili się: Madejski, Kotlarczyk, Artur oraz skrzydłowi Habowski i Lyko.

Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa.

Mecz Wisła — AKS zakończył tegoroczny sezon ligowy. Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia przed AKS-em i Ruchem. Wisła dzięki końcowemu zwycięstwu nad AKS-em uplasowała się na 5 miejscu. Pogoń, która przez cały sezon znajdowała się na ostatnich miejscach, ostatecznie „wylądowała na 6-ej pozycji.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) A. K. S.	18	24:12	37:22
3) Ruch	18	23:13	46:29
4) Warta	18	20:16	40:36
5) Wisła	18	19:17	36:23
6) Pogoń	18	19:17	25:23
7) Warszaw.	18	18:18	34:44
8) Ł. K. S.	18	16:20	36:30
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

Tytuł mistrza strzelców ligowych zdobył ostatecznie Wostal z AKS-u przed Lewandowski z ŁKS.

## Noji wygrywa narodowy bieg naprzelaj

Wczoraj rozegrany został w Warszawie ogólnopolski narodowy bieg na przelaj. Bieg, który się odbył w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, zgromadził tylko 52 zawodników, z których bieg ukończyło 48. Trasa 7 km.

Zwycięzył po raz trzeci z rzędu Noji (Syrena) w czasie 22:06,6 sek., zdobywając na własność puchar, ufundowany przez redakcję „Raz Dwa, Trzy”. 2) Flis (Zw. Strz. - Lublin) 22:06, 3) Soldan (Cracovia) 22:23.

## Śląsk zdobył

### puchar Polski im. Prezydenta R. P.

Rozegrany wczoraj w stolicy finałowy mecz piłkarski o puchar Polski, ufundowany przez Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa, zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Śląska 5:1 (2:0).

Śląsk wygrał zasłużenie, gdyż był zespołem bezwzględnie lepszym. Zwłaszcza atak ślązaków grał o wiele skuteczniej.

Początkowo Kraków miał nawet wyraźną przewagę, z której nie umiał skorzystać. Od 20 min. inicjatywę przejmują Śląsk i utrzymują ją już do końca.

## WISŁA MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW.

Jako przedmecz odbył się finałowy mecz o mistrzostwo Polski Juniorów pomiędzy krakowską Wisłą a Pogonią. Zwyciężyła Wisła 1:0 (1:0). Wisła była lepsza, szybsza i bardziej zwarta od swego przeciwnika.

Widzów ze względu na niepogodę zaledwie około tysiąca.

## Węgry--Szwajcaria 2:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Budapeszcie, Węgry pokonały Szwajcarię 2:0 (1:0). Spotkanie rozegrane zostało w niepomyślnych warunkach atmosferycznych w obecności zaledwie 10 tys. widzów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: dr. Sarosi i Toldi.

## ŁOZPR popiera projekt utworzenia ligi szczypiorniaka

Zarząd okręgowego związku piłki ręcznej na swym ostatnim posiedzeniu uchwalił poprzez projekt utworzenia ligi szczypiorniaka, który ma być rozpatrzony na walnym zgromadzeniu ŁOZPR w dniu 21 b. m. w Warszawie. Na zebranie to jako delegaci związku łódzkiego wyjadą prezes dr. Grabowski i wiceprezes p. Rabalski.

## LEGIA MISTRZEM BOKSERSKIM STOLICY.

Decydujący mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legią a Okęciem przyniósł Legii niespodziewane zwycięstwo w stosunku 10:6. Niesoczekiwany ten sukces oddał wojskowemu zarządem tytuł mistrza Warszawy.

Niespodzianką była porażka Sobkowiaka z Bałkiewiczem.

Na drugim miejscu uplasowała się Polonia — gorszym stosunkiem zwycięstw. Na trzecim Okęcie.

## MAKABI ZWYCIĘŻA RUCH 10:6.

W Warszawie odbył się wczoraj towarzyski mecz bokserski między miejscową Makabi a śląskim Ruchem. Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów Makabi w stosunku 10:6. Sensacją meczu był remis Janiszewskiego (R), osięgnięty z Rundsteinem (M). Z innych ciekawszych wyników należy zanotować zwycięstwo Neudinga (M) nad Kolonką (R).



# „Manchester Guardian” o Polsce

## Dziennik angielski podkreśla doniosłą rolę jaką odegrał w życiu państwa Marsz. P. Piłsudski

LONDYN, 14 listopada. (Pat). „Manchester Guardian” zamieszcza artykuł wstępny, omawiający

wyrastał ponad różne partie, które były zawsze przekleństwem polskiej polityki.

Dalej dziennik rozpatruje obecną sytuację w Polsce i podkreśla rolę Marszałka Smigłego - Rydza jako kontynuatora Marszałka Piłsudskiego, podnosi jego wielki patriotyzm oraz oddanie krajowi. M. in. dziennik zastanawia się szerzej nad sytuacją wsi polskiej, dotkniętej powszechnym kryzysem go-

spodarczym i głodem ziemi.

W zakończeniu „Manchester Guardian” kategorycznie stwierdza, że nie należy dawać wiary w fałszywe wiadomości, rozszerzane ostatnio na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce, podnosząc, że Polska jest jednym z fundamentów pokoju europejskiego. „Manchester Guardian” wyraża opinię, że silna, skonsolidowana i niezależna Polska leży w interesie ogólnym.

# Cukierki nadziewane cjankiem sodu

## W Londynie zmarło 14 dzieci, a kilkaset leży w szpitalach

LONDYN, 14. 11. W Manchesterze dokonano sensacyjnej kradzieży o niezwykłe groźnych następstwach.

Z magazynu aptecznego jedno go ze szpitali skradziono trzy paczki, zawierające cjanek sodu. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania sprawców kradzieży szpitalnej trucizny. Śledztwo nie dało jednak żadnych wyników, gdy nagle w szpitalach zwrócono uwagę na wzrost dzieci, przywożonych do klinik z objawami groźnego zatrucia.

Ponieważ stwierdzono, że zatrucie nastąpiło wskutek spożycia cjanu sodu, rozlepieno plakaty w całym mieście i zaalarmowano drogą radiową rodziców.

Urząd śledczy sprowadził specjalnych inspektorów ze Scotland Yardu, którzy przy pomocy najnowszych środków techniki śledczej usiłowali rozwiązać zagadkę kradzieży.

Po dłuższych poszukiwaniach otrzymano rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że ilość trucizny, wystarczająca dla spowodowania śmierci kilku tysięcy osób, skradły dzieci dozorczy apteki szpitalnej. Dzieci sądziły, że w paczce znajdują się słodycze i tabletki cjanu sodu wzięły za cukierki.

Dotychczas zdołano odebrać połowę skradzionych tabletek, nie wiadomo jednak, co się dzieje z resztą, ponieważ dzieci dozorczy rozdały większą część tabletek swoim rówieśnikom. Tą drogą straszliwe „cukierki” rozeszły się po całym mieście.

Mimo usilnych wysiłków lekarzy, w szpitalu zmarło 14 dzieci, z spośród 218 zatrutych, znajdujących się w szpitalu.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienia.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU

DR. LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przywzrostu. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

### ZIOŁA Z GÓR HARCU

DR. LAUERA

cy sytuację wewnętrzną w Polsce. Pismo podkreśla duże zainteresowanie, z jakim zagranica śledzi zagadnienia wewnętrzne Polski. Obrazując historię niepodległego państwa polskiego, pismo podkreśla wielką zręczność i szybkość, z jaką państwo zostało odbudowane i stwierdza, że nowa Polska była uderzającym przykładem twórczej polityki państwowej.

Dziennik uwidatnia dominującą rolę, jaką w polskiej rzeczy wistości odegrał Marszałek Piłsudski. Był on — pisze „Manchester Guardian” — człowiekiem obdarzonym głową, instynktem i żarliwym patriotyzmem. Jego autorytet moralny

# Teatr, muzyka i radio

## JASCHA HORENSTEIN W FILHARMONII

W środę, dnia 17 bm. odbędzie się w sali filharmonii koncert symfoniczny pod dyrekcją dyrygenta światowej sławy, Jaschy Horensteina. Jako solista wystąpi fenomenalny skrzypek Szymon Goldberg. Łódzka Orkiestra Symfoniczna wystąpi w zwiększonym komplecie (przeszło 60 osób).

## FOTOPLASTIKON Fotiniszki 2

Tysiące wdzów podzwiało już i z bogaty program

„KARYNTIA” najcenniejsze miejscowości Austrii Wstęp 25 gr. m. odciecz szkolna 15 gr. Fotoplastikon czynny cały dzień

## TEIKO KIWA

W dniu 25 bm. wystąpi w sali filharmonii znakomita japońska Śpiewaczka Teiko Kiwa. Na program złoży się japońskie pieśni i piosenki ludowe, oraz arie z op. „Madame Butterfly”

## „KOBIETA DLA WSZYSTKICH”

Żydowski teatr w sali filharmonii zainaugurował bieżący sezon teatralny sztuką Goldina p. t. „Kobieta dla wszystkich”. Popisową rolę kreuje Estera Perelman. Codziennie przedstawienie o godz. 9 wiecz.

## DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 11.15 „Na Saharze” — pogadanka dla dzieci starszych.
- 11.40 Stan rzemiosła szklarskiego.
- 12.08 Audycja południowa.
- 14.00 Muzyka popularna (płyty).
- 15.00 Stefan Żeromski: „Ludzie Bozidomni” (fragment).
- 15.10 Utwory skrzypcowe w wy-

konaniu Józefa Szlęgi (płyty).

- 15.45 „Z pieśni o kraju” — audycja.
- 16.15 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi.
- 16.50 Pogadanka aktualna.
- 17.00 „Twórcy narkozy — James Simpson” — odczyt.
- 17.15 Koncert kameralny.
- 18.15 Audycja wymienna z Katowic.

FILCEM GUMOWANYM  
Dzwi i okna uszczelnione  
A. Fryderyk  
Dzwonic 173-57 w soboty, tel. 222-72

DOKTOR  
**KLINGER**  
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wiosów)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Wizyty od 9—11 rano i od 6—8 w w niedzielę i święta od 10—12

DR. MED.  
**I. FRENKEL**  
Chirurg-Ginekolog i Akuszer  
POWRÓCIŁ  
Gabinet fizykalnej terapii  
Pl. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79) telef. 258-26

**GRUŻLICA PŁUC**  
jest nieulegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują pp. Lekarzy  
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach.

- 18.40 Audycja literacka: „Jesień w oczach poetów” w oprac. Timofiejewa
- 19.00 Audycja żołnierska.
- 19.30 „Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną” — dyskusja.
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Koncert rozrywkowy.
- 21.40 Nowości literackie.
- 22.00 Koncert symfoniczny (muzyka jugosłowiańska).
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

## AUDYCJE ZAGRANICZNE

- WIENIEN (507)
- 21.35 „La Corona” — opera Glucka
- KALUNDBORG (1250)
- 22.35 Tria fortepianowe Haydna i Hasego
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
- 20.00 „Ifigenia w Aulis” — opera — Glucka
- SZTUTGART (523)
- 00.00 Fragmenty z „Potępienia Fausta” Berlioz, Koncert fortepianowy As-dur Kuennecznego i Muzyka baletowa z „Cyda” Masseneta
- MONACHIUM (405)
- 21.00 Serenada Westmana i Koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa
- BUKARESZA (365)
- 18.50 Kwartet smyczkowy C-moll — Beethovena
- RZYM (420)
- 21.00 Utwory Mozarta (Koncert na harcie, flet i orkiestrę, Serenada Nr. 7 i Koncert skrzypcowy)
- MEDIOLAN (368)
- 21.00 „Ostatni walc” — operetka O. Straussa.

## Nowy zarząd Pen-Clubu polskiego

WARSZAWA, 14. 11. (PAT). Dziś odbyło się doroczne walne zebranie polskiego klubu literackiego (Pen-Clubu Polskiego).

Prezes Pen-Clubu p. Jan Parandowski odczytał sprawozdanie z działalności „owarzystwa” za rok ub. po czym przeprowadzono wybory do zarządu, do którego weszli: E. Breiter, J. Iwaszkiewicz, M. Kuncewiczowa, Z. Kleszczyński, W. Husarski, Lepecki, Z. Nałkowska, J. Parandowski, S. Rogoz, S. A. Słonimski, K. Wierzyński, A. Zagórska.

# Tragiczna śmierć kupca

## Gałęzie drzewa zepchnęły go z samochodu

TORUŃ, 12.11. (PAT) — Niezwykły wypadek wydarzył się pod Przechowem w pow. świeckim. Na jarmark do Świecia jechał autem ciężarowym kupiec z Kalisza Tadeusz Głowinkowski, który ułokował się na belach z towarem. Przy wymijaniu furmanki szofer skręcił na brzeg szosy. W tym momencie gałęzie przydrożnego drzewa zepchnęły Głowinkowskiego z samochodu. Upadając na szosę, Głowinkowski doznał tak ciężkich obra-

żeń, że po dwóch godzinach, mimo natychmiastowego przewiezienia go do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Doktor Medycyny  
**Gustaw Kohn**  
specjalista chorób kobiecych i akuszerki  
POWRÓCIŁ  
Piłsudskiego 51, tel. 170-03  
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Unikaj chodzenia po jezdni

# Harce pijanej kobiety

## Wybiła szyby wystawowe w sklepach

Przy zbiegu Narutowicza i Kiłińskiego wczorajszej nocy pojawiła się w stanie nietrzeźwym 20-letnia Regina Wojtasik (Matejki 7). Pijana kobieta poczęła wybić szyby wystawowe w sklepach. Zaalarmowany policjant odwiózł pijaczkę do komisariatu, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe, bowiem Wojtasikówna przy wybijaniu szyb przecięła sobie żyły w ręk. Lekarz po nałożeniu opatunków pozostawił awanturniczą niewiastę w areszcie.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legionów, w czasie wynikłej tam wczorajszej nocy bójki, został dotkliwie pobity Józef Matuszewski (Chojny, Marszałkowska 25).

MEBLE i pianina odświeża jak nowe, naprawia, polituruje i modernizuje specjalista stolarz. Zawadzka 16-a, tel. 184-82.

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Poc. o 4-ej

Dziś poraz ostatni!  
**William Powell**  
**Myrna Loy**  
w filmie pt. „OD WTORKU DO CZWARTKU”  
Anons! Nast. program: „7-e Niebo”

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Poc. o 4-ej

Dziś poraz ostatni!  
Znakomita para aktorska  
**Claudette Colbert, Fred Mac Murray**  
w filmie p. t.  
**Czarownica z Salem**  
ANONS! Następnym program: „DROGA DO RIO”

**CORSO**  
Początek seansów o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej  
Ceny od 50 gr.

Dziś premiera!  
**Sensacja nad sensacjami**  
**KING KONG**  
w nowym opracowaniu  
W rolach głównych:  
**Fay Wray, Rob. Armstrong, Bruce Cabot**  
Następny program: „Zaginiona wyspa” i „Biały tarzan”

Redakcja „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Redaktor odp. Lucjan Lipiński  
Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman.  
W drukarni własnej Piotrkowska 101.